

ZOFIA DAHLMAN

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie kulturalne, teatr studencki, kabaret, holówki

Kabarety studenckie na UMCS w latach 50-tych

Ja mogłam być lepszą studentką, ale ja strasznie dużo czasu poświęcałam właśnie na życie kulturalne. Zakładaliśmy kabarety, zakładaliśmy zespoły muzyczne i tak dalej. Ja miałam wykształcenie muzyczne, no niepełne, bo ja nie chodziłam do szkoły muzycznej. Wtedy tuż po wojnie to był tak zwany Instytut Muzyczny, który mieścił się w tym gmachu, gdzie filharmonia stara i teatr na Kapucyńskiej, i ja się uczyłam gry na fortepianie. Chyba chodziłam 3 czy 4 lata, tak że znałam nuty, umiałam grać z nut, miałam przygotowanie muzyczne, miałam dobry słuch, tak że śpiewałam trochę z zespołami muzycznymi.

To życie studenckie, właściwie kabaretowe, to trwało chyba trzy lata i tam się ciągle coś zmieniało, [też] nazwy kabaretów. Był kabaret Akademii Rolniczej jakiś, potem powstał kabaret Akademii Medycznej, „Czarcia Łapa” była. Ten kabaret, w którym ja najwcześniej zaczęłam występować to był kabaret „Alabama” stworzony przez grupę młodzieży z różnych kierunków. To nie był kabaret polonistyki, bo tam byli i z prawa koledzy i z medycyny, każdy, kto chciał, to mógł przyjść. I to była właściwie bardziej zabawa niż jakaś zorganizowana działalność. [Był] Kazimierz Łojan. Ja nie wiem czy on coś studiował, to był młody człowiek, który w kabarecie się znalazł nie wiem w jaki sposób, pisał teksty do naszych numerów, humorystyczne. Te teksty dotyczyły życia studenckiego, miłości, o takie różne historyjki, bardzo przyjemne i zabawne.

Myśmy występowali na imprezach w parkach, na estradach. W tamtym czasie był modne takie zabawy ludowe tak zwane, tam różne zespoły występowały. Ja wtedy poznałam mojego męża Kruszelnickiego, on był gitarzystą i myśmy razem występowali. Pianista, on, kontrabasista czy perkusista – to były takie zespoły. No oczywiście był stały zespół muzyczny przy tym kabarecie „Alabama”. [Miroslaw Derecki] był członkiem tych zespołów, tych kabaretów. Wydaje mi się, że niewiele wskazywało na to, że w tym kierunku pójdzie jego droga życiowa, bo on chyba studiował biologię, o ile ja dobrze pamiętam. I on miał dziewczynę, z którą wszędzie

chodzili jak dwa gołąbki, ale był przez dłuższy czas razem z nami i w kabarecie. Ja się z nim nie kolegowałam w tamtym okresie, aczkolwiek byliśmy w jednym zespole, bo on miał dziewczynę i on właśnie tylko z tą dziewczyną... takie były tak zwane parki.

No oczywiście holówki były w tym czasie. W soboty grały te zespoły studenckie w holu w akademiku i tam się zbierała młodzież i tańczyli. To były takie zabawy taneczne w akademikach. Gdzieś na ulicy Kapucyńskiej był taki lokalik, gdzie się właśnie zbierała młodzież, tańczyła, bawiła się. I te kapele muzyczne tak zwane powstawały właśnie w tych grupach młodzieży, która była w akademiku, mogli ze sobą ćwiczyć i tak dalej. Myśmy mieli potem jeszcze taką piwnicę na Starym Mieście i tam też spotykaliśmy się, wieczorami przychodziliśmy na kawę, to było takie życie dosyć spontaniczne, studenckie. Dużo pomysłów się właśnie tworzyło przy kawiarnianym stoliku, chłopaki to pili piwo, dziewczyny piły kawę. Jak powstał kabaret „Czarcia Łapa” to z początku byłam w tym kabarecie, ale to ja już byłam, że tak powiem, na wylocie ze studiów, tak że tam długo z nimi nie występowałam.

Data i miejsce nagrania	2007-08-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"